Strzelnice amatorskie. Praca u podstaw.

Niniejsze opracowanie podlega ochronie prawnej na mocy ustawy o prawie autorskim oraz prawach pokrewnych.

Publikowanie całości, wybranych fragmentów lub zdjęć z opracowania jest dozwolone wyłącznie w przypadku podania ich źródła.

Projekt: Arizona

Dlaczego Arizona może najpierw. Większość z was zapewne zna Pana Wojciecha Cejrowskiego i ten program, gdzie idą ze znajomym za dom i strzelają do tarcz za domem. W USA oczywiście rzecz ma miejsce. Tak mi się z osobą Pana Cejrowskiego i Arizoną temat strzelnic skojarzył. Też mamy u siebie piach i pełzające zwierzątka, no i samosiewy sosny zamiast roślin pustynnych. „Arizona" to nazwa robocza, która pozostała jako już pełnoprawna nazwa projektu. Na grupie Broń Palna (FB) też pojawił się w ostatnim czasie post Polaka, strażaka mieszkającego w USA, Nevada. Na pustyni z karabinem i matą oraz kilkoma 1911 na pace pickup'a. Zaraz podniesie się lament i utęsknienie, że w Polsce tak nie można. Otóż można o czym dowiecie się w dalszej części. Kawałek pola lub lasu z zagłębieniem w sensownej odległości od siedzib ludzkich i prawdę powiedziawszy mało upierdliwa procedura w lokalnym urzędzie miasta – tyle potrzeba do wyjścia postrzelać za miasto. Już nie chodzi o USA, ale o to żeby po prostu wyjść i postrzelać do tosterów, telewizorów i puszek po p… pepsi jak normalny, wolny człowiek. Okazało się, że nie takie to trudne.

Arizona Arizoną, kryptonim może trochę krzykliwy, bo szczerze mówiąc sprawa wygląda bardzo przyziemnie. Problemem w mojej okolicy jak i wszędzie jest brak **ogólnodostępnej** strzelnicy, bo ogólnie strzelnic jest sporo, ale zawsze ktoś na niej trzyma łapę. Często są to organizacje, które powinny wspierać strzelectwo, przykładowo MON, Policja, LOK, PZŁ, niektóre kluby strzeleckie, zdarzają się strzelnice miejskie o astronomicznych wymaganiach logistycznych (zespół ratownictwa medycznego!!!, kompleksowe zabezpieczenie ppoż!!! i te sprawy). Nie piszę tu też o opłacie za tor strzelecki w kwocie 30 zł/godzinę, ale o odmowie wejścia, bo nie nosi się kapelusika z piórkiem, albo mój karabin jest z wyglądu za mało „sportowy", albo kaliber się nie podoba, bo tylko amunicja uznawana za myśliwską obowiązuje. Odpada też wyjazd na godzinkę rekreacji ze znajomymi na „przyjazną" strzelnicę, bo z tej godzinki robiła się poważna logistyka na cały dzień. 1,5 godzinki w jedną stronę, pakowanie wszystkiego z szafy (bo przecież daleko to trzeba wykorzystać i postrzelać ze wszystkiego), godzinka, dwie strzelania, powrót, rozładunek i mamy mocno zaawansowaną porę nocną. A trzeba jeszcze pizzę zjeść, piwo wypić i ponarzekać, że całą winę za słabe wyniki ponosi wiatr i czeska amunicja ;) Skądś to znacie, prawda?

Do napisania tego opracowania skłoniły mnie pojawiające się ostatnio artykuły dotyczące piekielnie drogich w odczuciu przeciętnego strzelca, strzelnic kontenerowych producentów z Tarnowa, czy Gdyni i miejskie projekty budowy lub rewitalizacji strzelnic za grube miliony. No i oczywiście nieopisany zachwyt jakie to wszystko zajebiste, komputerowe i z klimatyzacją. Wszystko podparte oczywiście opiniami mówiącymi jak to trudno stworzyć miejsce do strzelania. Czarę goryczy przelały umieszczona u Trybuna, pobawiona logiki i podparcia w przepisach odpowiedź MSWiA na interpelację w sprawie Rozporządzenie MSWiA w Sprawie Regulaminu Wzorcowego Strzelnic oraz poradnik jednej z organizacji przychylnej strzelcom, ale oparty o przepisy nieistniejące od ponad 15 lat. Postanowiłem więc napisać poradnik dla strzelnic otwartych, czysto **praktyczny**, minimalizując prawniczy bełkot. Podstawy prawne wraz z opisem ich działania zamieszczę na końcu artykułu. Wiedzę (praktyczną) potrzebną do realizacji inicjatyw tego typu pozyskałem główne od użytkowników beżowego forum, głównie 9x19 i LeśnyDziadek (po nazwisku nie będę wymieniał) oraz kilku innych, równie pomocnych użytkowników i innych portali, w tym o tematyce łowieckiej. Szczerze mówiąc to większość odpowiedzi już była na forach specjalistycznych. Problemem było rozrzucenie wiedzy po kilkudziesięciu tematach, czasami nawet nie mającymi ze strzelnicami nic

wspólnego i wybranie z ogromu shitstorm'u i durnych zaczepek, odpowiedzi mających charakter merytoryczny. Z biegiem czasu zgromadzone materiały pozwoliły na doradztwo i w obecnym czasie kompleksową pomoc w temacie tworzenia strzelnic amatorskich z pominięciem Prawa Budowlanego.

Ogólnie forma poradnika będzie dość luźna i zawierająca sporo wtrąceń około-strzelnicowych. Szczerze pisząc to bardziej jest to literatura motywacyjna niż poradnik.

Założeniem projektu jest niski, **bardzo niski koszt realizacji oraz spełnienie tylko i wyłącznie wymagań podstawowych określonych prawem**. Pobocznym założeniem jest upowszechnienie wiedzy tu zawartej. Tak, wiem, że podobne inicjatywy już zostały zrealizowane, ale jakoś nie widzę, by powstało o tym jakieś kompleksowe opracowanie. Strach o możliwy rozwój konkurencji? Chyba tak. Nie ma się czego bać. Strzelectwo rozwija się w tak szybkim tempie, że za dla każdego wystarczy.

Mam świadomość, że sam poradnik bez podparcia w praktyce może posłużyć jako podpałka do kominka. Dlatego też na równi z poradnikiem powstawała… strzelnica oparta o jego założenia.

Do rzeczy. Zakładam pisząc ten poradnik, że znasz już z akty prawne regulujące posiadanie i użycie broni i działalność strzelnic (otwartych w tym przypadku). Zakładam również, że potrafisz opracować regulamin na podstawie jednego z poniższych aktów. Jeśli nie posiadasz takiej wiedzy i umiejętności to marne twoje możliwości i odradzam szczerze prowadzenie strzelnicy. Trochę wysiłku jednak potrzeba, a sam poradnik wszystkiego za Ciebie nie załatwi. Właściwie jako posiadacz broni wszystkie akty oprócz Rozporządzenia Ministra Środowiska powinieneś znać na pamięć i recytować przy porannej kawie.

Dla przypomnienia są to:

- Ustawa o Broni i Amunicji,

- Rozporządzenie MSWiA w Sprawie Regulaminu Wzorcowego Strzelnic (UWAGA!!! wraz z rozporządzeniami zmieniającymi z lat późniejszych, w ISAP nie wiedzieć czemu nie ma ujednoliconego aktu),

- Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 4 kwietnia 2000 r. w sprawie wymagań w zakresie ochrony środowiska dotyczących budowy i użytkowania strzelnic.

Teren

Pierwszym krokiem powinno być znalezienie odpowiedniego miejsca spełniającego wymagania Rozporządzenia Ministra Środowiska. Jest tam wyraźnie określone, gdzie strzelnice nie mogą być zlokalizowane. Zakaz obowiązuje obszary przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową, szpitale i domy pomocy społecznej, budynki związane ze stałym lub wielogodzinnym pobytem dzieci i młodzieży, na cele uzdrowiskowe i rekreacyjno-wypoczynkowe. Szukamy więc takiego terenu na którym można zorganizować strzelnicę, nie określonego w miejscowym planie zagospodarowania jako powyższe. Z założenia ma to być teren otwarty, a nie budynek ze względu na koszty (główne założenie projektu - niski budżet). Należy zwrócić również uwagę na ukształtowanie terenu. Im bardziej teren pofałdowany i zdegradowany tym zwykle niższa jest cena dzierżawy. Polecam wykopy po żwirowniach, osuszone zbiorniki wodne, wąwozy, gdzie bez jakichkolwiek prac istnieją naturalne

kulochwyty lub przynajmniej kulochwyt główny w części północnej lub północno-zachodniej potencjalnej strzelnicy. Praktyką na naszej półkuli jest strzelanie w kierunku północnym, chyba nie trzeba nikomu tłumaczyć dlaczego. Spotkałem się z dość ciekawą sytuacją dotyczącą wyrobisk wyeksploatowanych. Otóż po zakończeniu działalności wydobywczej podmiot zarządzający kopalnią zobowiązany jest teren zrekultywować lub zrewitalizować. Zwykle odbywa się to na zasadzie utworzenia sztucznego zbiornika wodnego lub często, przekazania terenu na rzecz Lasów Państwowych za zwyczajową złotówkę. Ja niestety na takie rozwiązanie się spóźniłem kilka tygodni i miałem zbyt małe przebicie społeczne. Szkoda, bo 600 metrowa oś byłaby bez ani jednego ruchu łopatą. Może komuś uda się w ten sposób w przyszłości wepchać przed Lasy Państwowe i otrzymać taki teren ze zobowiązaniem zagospodarowania. Już my, strzelcy wiemy jak takie miejsca dobrze zagospodarować.

Przepisy nie precyzują odległości od siedzib ludzkich, ale zdrowy rozsądek podpowiada, żeby jednak minimum 500 metrów odległości zachować i odchylić nieco oś strzelnicy od kierunku, gdzie za strzelnicą są zabudowania (moja sugestia, brak zapisu regulującego odległość i kierunek strzelań). W przeciwnym razie stanie się to samo, co w Oławie, gdzie strzelnica jest trochę ponad 100 metrów od blokowisk oraz miejsc wypoczynku i rekreacji mieszkańców. Na efekt takiego umiejscowienia nie trzeba było długo czekać, co mnie specjalnie nie zdziwiło (niezależnie od tego, kto ma rację – czy zarządca strzelnicy, czy mieszkańcy). Odległość można uzależnić również od ukształtowania terenu między strzelnicą, a terenami mieszkalnymi. Dużą rolę odgrywa również roślinność – gęsty las to doskonałe wygłuszenie. Ogólnie kwestia odległości od miejsc przebywania ludzi polega na zwykłej ludzkiej przyzwoitości i zdrowym rozsądku. Nikt z nas strzelców nie chciałby funkcjonującej strzelnicy lub głośnego zakładu pod samym oknem to i komuś nie róbmy czegoś takiego.

Polecam nie wydawać pieniędzy na badanie poziomu wód gruntowych zbyt wcześnie i do tego na każdej upatrzonej działce. Na początek wystarczy ocenić jaka roślinność występuje na potencjalnych terenach, którymi jesteśmy zainteresowani. Jeśli są to olchy, świerki i inne rośliny wymagające wody, a sama ziemia ma ciemne zabarwienie (czarnoziem, torf) to działkę możemy sobie właściwie odpuścić. Jeśli natomiast występują głównie samosiewy sosny, brzozy, a trawa ledwie się trzyma na żywym piachu to można być spokojnym o poziom wód gruntowych. Polecam wykopać dół na głębokość 1,5 metra i sprawdzić, czy woda nie podchodzi (musi być poniżej 1 m). Dokładnego pomiaru dokona już firma wydająca opinię geologiczną.

Ok. Mamy upatrzoną działkę. Podpisujemy umowę dzierżawy jeśli nie jest nasza (lub kupujemy). Warto zawrzeć umowę wieloletnią dzierżawy, żeby po roku, dwóch nie trzeba było usuwać zgromadzonych gratów i co ważniejsze, nie rozpoczynać całej przygody od nowa. Najlepiej umowa na 10 lat wraz z zapisem umożliwiającym bez dodatkowych warunków przedłużenie umowy i określenie sposobu waloryzacji czynszu dzierżawnego. Jak już wspominałem im działka gorsza inwestycyjnie tym tańsza i szybciej właściciel będzie chciał się jej pozbyć. Można wydzierżawić działkę sporo poniżej kosztów ziemi rolnej słabej jakości, wystarczy poszukać. Ja szukałem „Arizony” 3-4 miesiące, najpierw za pomocą google maps i geoportalu, a później oceniałem na miejscu jak teren wygląda, ustalałem właścicieli i wartość dzierżawy. W rezerwie na poziomie dwóch gmin mam… kilkadziesiąt potencjalnych lokalizacji.

Mamy teren. Nasza przyszła strzelnica jest w odpowiedniej odległości od „cywilizacji". Zakładam, że jest to dół, wąwóz. Co teraz? Właściwie można już zlecić firmie badającej poziom wód gruntowych wykonanie opinii i złożyć wniosek o zatwierdzenie regulaminu. Badanie poziomu wód gruntowych wykonują często ludzie, którzy obecnie budują swoje domy, chyba nawet jest taki wymóg. Warto podjechać na budowę domu jednorodzinnego i zapytać, czy i gdzie wykonywali takie badania. Ceny kształtują się na poziomie 300-600 zł za taki papier (opinia geologiczna z opisem poziomu wód gruntowych). Domyślnie odwiertu dokonuje się w miejscu opadu pocisku (moja sugestia, nie wynika z przepisów). Badanie wykonuje się raz, przed rozpoczęciem strzelań, na cały okres działalności strzelnicy. Nie ma w przepisach wymogu badania cyklicznego.

Zatwierdzenie regulaminu

Regulamin strzelnicy można przepisać kropka w kropkę z rozporządzenia. Ja jednak doradzam zawrzeć kilka dodatkowych zapisów, które sugeruje dodać rozporządzenie.

Pierwszym zapisem jest możliwość samodzielnego strzelania przez osoby posiadające pozwolenie na broń. Dzięki temu nikt się nam nie przyczepi, że nie pilnujemy komory nabojowej swojego kumpla, który posiada własna broń. Głupotą jest również pilnowanie użytkownika z wiatrówką, który chce bezpiecznie postrzelać, a uwierzcie mi, że sporo jest osób przyjeżdżających z dzieciakami i wiatrówką. Zapis może wyglądać tak: „Strzelanie samodzielne mogą wykonywać jedynie osoby posiadające pozwolenie na broń oraz osoby korzystające na strzelnicy z broni lub przedmiotów nie objętych wymogiem posiadania pozwolenia na broń". Zapis taki jest dopuszczalny, ale jeśli ze strzelnicy będą korzystać osoby nieznane, do których nie masz pełnego zaufania lepiej go nie umieszczać. Zapewni to lepszą możliwość kontroli przez prowadzącego strzelanie.

Drugim przydatnym zapisem jest ustanowienie prowadzącego strzelanie „panem i władcą" strzelnicy. Coś w tym stylu: „Osoby korzystające ze strzelnicy oraz osoby im towarzyszące obowiązane są do okazania dokumentu tożsamości celem potwierdzenia danych zamieszczanych w książce rejestru pobytu na strzelnicy na wezwanie prowadzącego strzelanie" oraz „Prowadzący strzelanie może odmówić możliwości korzystania ze strzelnicy wobec konkretnej osoby lub grupy osób jeśli uzna, że osoby te z dużym prawdopodobieństwem mogą spowodować powstanie zagrożenia. Decyzja ta jest decyzją subiektywną i autonomiczną prowadzącego strzelanie. Decyzja ta jest decyzją ostateczną". Wraz z możliwością usunięcia osób, które naruszają regulamin, zapis ten zabezpiecza również prowadzącego, gdy przykładowo na strzelnicy pojawia się osoba nadmiernie pobudzona lub wystraszona, która mimo wszystko pcha się do broni, a widać, że będą z tego kłopoty.

Rozporządzenie w sprawie wzorcowego regulaminu strzelnic wprawdzie określa kto ponosi odpowiedzialność za szkody powstałe w wyniku strzelania, ale i tu polecam zapis: „Osoba korzystająca ze strzelnicy, nie stosując się do zasad określonych w regulaminie ponosi wszelką odpowiedzialność za wyrządzone szkody". Zapis ten zabezpiecza prowadzącego strzelanie, instruktora i zarządcę strzelnicy jeśli nawet jakiś przygłup dostałby w swoje ręce broń i zrobił z coś czego nie powinien. Rzadko się taka sytuacja zdarza, może nawet i nigdy, ale…

Tu macie treść bazową:

Regulamin strzelnicy – załącznik do wniosku o zatwierdzenie regulaminu strzelnicy

Rozdział 1

1. *Prowadzący strzelanie:*
   1) *Odpowiada za bezpieczeństwo użytkowników strzelnicy oraz osób im towarzyszących.*
   2) *Wyznacza korzystającym ze strzelnicy stanowiska strzeleckie, a osobom towarzyszącym miejsce bezpiecznego pobytu,*
   3) *Prowadzi książkę rejestru pobytu na strzelnicy, w której zamiesza się następujące dane:*
      a) *imię i nazwisko korzystającego ze strzelnicy,*
      b) *numer pozwolenia na broń oraz nazwę organu, który je wydał, albo adres korzystającego ze strzelnicy, jeśli nie posiada on pozwolenia na broń,*
      c) *oświadczenie korzystającego ze strzelnicy o zapoznaniu się z regulaminem strzelnicy i przepisami bezpieczeństwa, potwierdzone własnoręcznym podpisem.*
2. *Na strzelnicy zabrania się:*
   1) *Osobom towarzyszącym osobom korzystającym ze strzelnicy wchodzenia na stanowiska strzeleckie oraz styczności z bronią,*
   2) *Używania broni innych osób korzystających ze strzelnicy bez zgody jej użytkownika,*
   3) *Spożywania alkoholu lub używania środków odurzających oraz przebywania na terenie strzelnicy osób będących pod ich wpływem.*
3. *Na strzelnicy, w miejscu widocznym umieszcza się:*
   1) *regulamin strzelnicy*
   2) *decyzję o dopuszczeniu strzelnicy do użytkowania*
   3) *plan strzelnicy z oznaczeniem:*
      a) *stanowisk strzeleckich,*
      b) *punktu sanitarnego*
      c) *dróg ewakuacji*
      d) *miejsca instalacji telefonu lub innych urządzeń łączności,*
   4) *wykaz sygnałów alarmowych,*
   5) *informację o możliwości i sposobie połączenia się z najbliższym punktem pomocy medycznej.*
4. *Za szkody powstałe podczas strzelania oraz spowodowanie wypadku odpowiada właściciel lub zarządca strzelnicy, prowadzący strzelanie lub trening strzelecki albo korzystający ze strzelnicy, na zasadach określonych w odrębnych przepisach.*

Rozdział 2

Sposób obchodzenia się z bronią

1. *Na terenie strzelnicy poza stanowiskiem strzeleckim nosi się broń rozładowaną z otwartymi komorami nabojowymi, bez pasów i pokrowców. W przypadku pistoletów i rewolwerów*

dozwolone jest ich noszenie w kaburach. Dopuszcza się inny sposób noszenia broni, jeśli tak stanowi regulamin zawodów.

2. *Wyjmowanie broni odbywa się wyłącznie na stanowisku strzeleckim lub treningowym tylko na polecenie prowadzącego strzelanie lub trening strzelecki.*
3. *Wszelkich czynności związanych z obsługą broni dokonuje się wyłącznie z lufą skierowaną w kierunku kulochwytu, tarcz bądź przedmiotów będących celem na strzelnicy.*
4. *Strzelanie rozpoczyna się wyłącznie na komendę prowadzącego strzelanie.*
5. *Zakończenie strzelania zgłasza się prowadzącemu strzelanie.*
6. *Po zakończeniu strzelania broń rozładowuje się i przedstawia do kontroli prowadzącemu strzelanie oraz opuszcza się stanowisko strzeleckie z bronią z otwartą komorą nabojową.*
7. *Strzelanie i celowanie na strzelnicy odbywa się wyłącznie na wyznaczonych stanowiskach strzeleckich, do tarcz lub innych przedmiotów będących celem na strzelnicy.*

Rozdział 3

Sposób zachowania się osób przebywających na strzelnicy

1. *Korzystający ze strzelnicy jest obowiązany ściśle przestrzegać poleceń wydawanych przez prowadzącego strzelanie.*
2. *Zabrania się wchodzenia przed stanowisko strzeleckie bez zgody prowadzącego strzelanie.*
3. *Korzystający ze strzelnicy, z wyjątkiem osoby niepełnosprawnej obowiązany jest przestrzegać przepisów dotyczących postaw strzeleckich.*
4. *Po komendzie „STOP", wydanej przez prowadzącego strzelanie lub inną osobę, strzelający bezzwłocznie przerywają strzelanie.*
5. *Na teren strzelnicy zwierzęta mogą być wprowadzane tylko w wyjątkowych przypadkach oraz obowiązkowo powinny być trzymane na uwięzi i pod ścisłym nadzorem opiekuna.*
6. *Osobę naruszającą regulamin można usunąć ze strzelnicy.*
7. *Dzieci mogą przebywać na strzelnicy wyłącznie pod bezpośrednim nadzorem rodziców lub opiekunów.*

Rozdział 4

Tu można określić własne zasady korzystania ze strzelnicy. Zgodnie z Art. 4 Rozporządzenia MSWiA w sprawie wzorcowego regulaminu strzelnic mogą się tu znaleźć w szczególności dodatkowe warunki bezpieczeństwa, w tym także dla osób przebywających na strzelnicy.

W szczególności. Ehh, jaki to jest dziadowski zapis. Nie będę się tu rozwodził, ale kto ciekawy niech poszuka znaczenia tego debilizmu w orzecznictwie. Można robić wszystko i nie robić nic – w zależności, kto i jak ten zapis zastosuje. Akurat w regulaminie wzorcowym pozwala zawrzeć zapis o dowolnej treści, co po części podważa zasadność istnienia regulaminu wzorcowego. Tak to właśnie jest, gdy kończą się pomysły na totalną kontrolę.

Procedura.

Mając już gotowy regulamin możemy złożyć wniosek o jego zatwierdzenie do wójta, burmistrza, (prezydenta) miasta. Wprawdzie koledzy z beżowego forum zalecają zawalać urzędników papierami jeśli ci tego chcą (jak oni kochają papiery!!!). Wypracowałem inne podejście. Do UM składamy tylko i wyłącznie wniosek o zatwierdzenie regulaminu, załączony opracowany regulamin, dokument uprawniający do dysponowania terenem i załączone potwierdzenie dokonania opłaty skarbowej (10zł). Tu ważna uwaga. We wniosku tak złożonym musi być precyzyjnie określona lokalizacja strzelnicy w ten sposób, aby nie było konieczne załączanie planu strzelnicy. Już wyjaśniam dlaczego takie zalecenie. Zauważyłem, że jeśli dołącza się dokumenty potwierdzające kwalifikacje prowadzącego strzelanie, badanie poziomu wód gruntowych, plan strzelnicy itd. to urzędnicy jakby z rozpędu zaczynają wymagać decyzji o dopuszczeniu strzelnicy do użytkowania (którą de facto sami mają wydać), badań poziomu hałasu (ciekawe jak to wykonać skoro strzelnica formalnie jeszcze nie istnieje i brak jest podstaw prawnych dla takiej ekspertyzy?) i wielu innych. Zauważyłem, że nadmiar dokumentów tylko potęguje zjawisko odbijania piłeczki urząd-interesant i tworzy dla nich punkt zaczepienia. Faktycznie Rozporządzenie w sprawie wzorcowego regulaminu strzelnic określa, co ma być w widocznym miejscu na strzelnicy, ale niedołączenie tych dokumentów do wniosku o zatwierdzenie regulaminu strzelnicy nie może być podstawą do wydania decyzji odmownej. Jedyną podstawą dla decyzji odmownej jest niezgodność przedłożonego regulaminu z regulaminem wzorcowym. Słowo „zatwierdzenie" to według słownika języka polskiego to *nadać czemuś moc prawną lub uczynić coś obowiązującym*. Na tym rola wójta, burmistrza (prezydenta) miasta się kończy. Ma uczynić regulamin obowiązującym, a na nas ciąży obowiązek umieścić ten regulamin wraz z innymi wymaganymi dokumentami w widocznym miejscu na strzelnicy.

Jeśli chodzi o (nie)załączony plan strzelnicy to zawsze miałem wątpliwości w przypadku zmiany układu stanowisk, wydłużenia osi, zmiany umiejscowienia punktów istotnych ze względu na wymóg określony w Rozporządzenie w sprawie wzorcowego regulaminu strzelnic. Jeśli ja mam wątpliwości to urzędnik mający taką sprawę na biurku będzie miał pewność i zadziała „dupochron". W przypadku, gdy dołączymy plan do wniosku, a później zmienimy układ na strzelnicy ponownie musimy się udać do urzędu i ponownie zderzyć się z urzędniczym betonem. Możemy tego oczywiście nie zgłaszać, ale UM może unieważnić swoją decyzję. Zgodne to z prawem, czy nie, powoduje powstanie sytuacji spornej, mimo tego, że plan strzelnicy właściwie kontroli podlegać nie powinien. Jeśli nie załączając planu, we wniosku określimy precyzyjnie, że strzelnica znajduje się przykładowo w obrębie działki XYZ to po zmianie układu istotnych punktów na strzelnicy w granicach tej działki nadal pozostaje ona w obrębie działki XYZ zgodnie z dokumentacją, która jest w urzędzie.

Czas na wydanie decyzji to 30 dni. Czasami konieczne jest odwołanie do SKO, skąd zawsze przychodzi odpowiedź, że jedyną podstawą do wydania decyzji odmownej jest niezgodność załączonego regulaminu z regulaminem wzorcowym i nakaz ponownego rozpatrzenia wniosku. Czekamy kolejne 30 dni i decyzja jest wydana tak jak powinna być. Przyznam, że od kiedy zalecam składać wnioski w tej wypracowanej minimalistycznej formie, na żaden z wniosków nie została wydana decyzja odmowna. Do wyjaśnienia wystarczyły jedynie rozmowy telefoniczne. Nigdy nie uzupełnialiśmy dokumentów, a jedynie zwracaliśmy uwagę na brak podstaw prawnych

oraz przypominaliśmy o zbliżającym się terminie załatwienia sprawy. Gdy załączaliśmy do wniosku masę dokumentów to urzędnicy zawsze mieli jakieś wątpliwości, zawsze chcieli czegoś więcej. Przykładowo ostatnia decyzja, która była wydana w ten sposób (z kompletem dokumentów) zawiera w uzasadnieniu takie kwiaty twórczości artystycznej urzędników, że chyba sami nie wiedzą o co im chodziło, brak jest również podstawy prawnej tego bełkotu (Rybnik). Musiałem to telefonicznie skonsultować z jednym z wyżej wymienionych kolegów z beżowego forum i sam trochę niedowierzał ;) Ostatecznie decyzja jest taka jak ma być, a jej uzasadnienie pozostanie jako dowód głupoty i nieznajomości przepisów, że już o czytaniu ze zrozumieniem i żelaznej odporności na argumenty nie wspomnę.

Pisząc odwołanie do SKO nie trzeba uzasadnienia. Jeśli chcecie się jednak czymś podeprzeć to na końcu poradnika jest dział przepisów. Są tam argumenty praktycznie na wszystkie wymysły organu, który ma wydać decyzję zatwierdzającą regulamin.

W tym miejscu kilka słów o wymienionej w Rozporządzeniu w sprawie wzorcowego regulaminu strzelnic, decyzji dopuszczającej strzelnicę do użytkowania. Jak pokazuje praktyka często jest to kość niezgody między inwestorem, a organem wydającym decyzję. Decyzją tą jest decyzja o zatwierdzeniu regulaminu strzelnicy. Niewłaściwe jest stosowanie w jej miejsce zastępczo decyzji o dopuszczeniu **obiektu** budowlanego, ani jakiegokolwiek innego dokumentu stwierdzającego dopuszczenie czegoś. Ma być decyzja dopuszczająca strzelnicę, a jedyną taką decyzją w treści UoBiA jest właśnie zatwierdzenie regulaminu strzelnicy. Kwestie Prawa Budowlanego i UoBiA są od siebie absolutnie niezależne i błędem jest uzależnianie przez urzędników wyniku postępowania w sprawie zatwierdzenia regulaminu od czynności Prawa Budowlanego. Właściwie to kwestie Prawa Budowlanego to kompetencje starosty, który w UoBiA nie jest nigdzie wymieniony, więc to raz na zawsze powinno zakończyć dyskusję.

Proste przykłady jak to powinno działać w praktyce:

Budowa obiektu + dopuszczenie obiektu + decyzja zatwierdzająca regulamin = można strzelać.

Budowa obiektu + brak dopuszczenia obiektu + decyzja zatwierdzająca regulamin = z obiektu nie można korzystać (więc i nie można strzelać).

Budowa obiektu + dopuszczenie obiektu + brak decyzji zatwierdzającej regulamin = nie można strzelać.

Istniejący obiekt + brak prac budowlanych + decyzja zatwierdzająca regulamin = można strzelać.

Istniejący obiekt + prace budowlane wymagające pozwolenia + dopuszczenie obiektu + decyzja zatwierdzająca regulamin = można strzelać.

Istniejący obiekt + prace budowlane wymagające pozwolenia + brak dopuszczenia obiektu + decyzja zatwierdzająca regulamin = z obiektu nie można korzystać (więc i nie można strzelać).

Istniejący obiekt + prace budowlane wymagające pozwolenia + dopuszczenie obiektu + brak decyzji zatwierdzającej regulamin = nie można strzelać.

Analogicznie do przypadku istniejącego obiektu postępujemy na terenie otwartym. Ze względu na założenia projektu interesuje nas sytuacja – teren otwarty + brak prac budowlanych + decyzja zatwierdzająca regulamin = można strzelać.

Mając już w ręku decyzję o zatwierdzeniu regulaminu przed pierwszym strzelaniem umieszczamy ją (kopię) w widocznym miejscu na strzelnicy. Obok tej decyzji należy umieścić zatwierdzony regulamin i inne wymagane dokumenty określone w Rozporządzeniu w sprawie wzorcowego regulaminu strzelnic. Mogą to być zalaminowane kopie przyczepione do płyty OSB ;) Rozporządzenie w sprawie wzorcowego regulaminu strzelnic mówi, że ma być w widocznym miejscu. Widać? Widać. Tak, od teraz możecie dumnie nazywać wydzierżawiony przez siebie nieużytek strzelnicą.

Potrzebna będzie książka rejestru pobytu na strzelnicy. Nie ma określonego wzoru tej książki, ale Rozporządzenie w sprawie wzorcowego regulaminu strzelnic określa jakie dane mają się w niej znaleźć. Ponownie opcja mocno budżetowa – zeszyt 16 kartkowy z okładką w bałwanki i ręcznie rysowane tabele. Książek może być kilka, może być jedna. Osobno na każdą oś, osobno na każdego prowadzącego strzelanie. Może być pozostawiona na strzelnicy, może być zabierana przez prowadzącego strzelanie do domu. Właściwie jedynym obowiązkiem jest rzetelne uzupełnianie rejestru danymi osób korzystających ze strzelnicy (strzelających), nie ma wymogu rejestracji osób towarzyszących. Rozporządzenie rozróżnia korzystających (strzelających) i osoby towarzyszące (przebywające na strzelnicy). Polecam również dodać pole w którym będziemy wpisywać datę strzelania. Po zapełnieniu książki udajemy się po nowy zeszyt w bałwanki, tym razem 60 kartkowy (bo chętnych na pewno przybędzie). Zapełnioną książkę właściwie można wyrzucić, nie ma obowiązku jej przechowywania. Zalecam jednak przetrzymać ją jakiś czas. Treningi na strzelnicach zaczynają być dodatkową podstawą do zwiększenia ilości sztuk broni w pozwoleniu, oraz późniejszego rozszerzenia o kolejne sztuki. Wspomniana, zapisana data może się przydać w ustaleniu czasu wizyty. Dzięki temu możemy komuś lub sobie poświadczyć na podstawie rzetelnie prowadzonej książki, że bywamy na licznych treningach. Właściwie już za samo posiadanie własnej strzelnicy powinniśmy dostać sporego plusa w WPA. Sam sprawdzę ;)

Prowadzący strzelanie. Prowadzący na strzelnicy musi być niezaprzeczalnie. Na tym kończymy dywagacje, czy da się ten wymóg ominąć. Ma być i koniec. Kursy na prowadzącego są mało kłopotliwe, zwykle prowadzone są w systemie weekendowym. Zwykle kurs zajmuje 2 weekendy lub jeden cały od piątkowego popołudnia do niedzieli. Forma szkolenia to wykłady z przepisów, duża część zajęć prowadzona jest jako panel dyskusyjny. Zakres przepisów jest oczywiście taki sam jaki obowiązuje zwykłego posiadacza broni. Kolejną częścią kursu jest szkolenie w zakresie udzielania pierwszej pomocy. I jest to moim zdaniem najważniejsza część tego szkolenia. Tu już radzę zasięgnąć opinii wśród kolegów strzelców, jaka organizacja i w jakiej formie prowadzi tą część szkolenia w waszej okolicy. Zakres ten oprócz podstawy, którą wałkujemy na cyklicznych szkoleniach BHP w pracy, czy przy okazji kursu na prawo jazdy powinien zawierać głównie elementy medycyny bojowej. Koniecznie sposób użycia opatrunków hemostatycznych, stazy taktycznej, opatrunków ETD oraz innych komponentów użytecznych w razie postrzału. W opinii osoby szkolącej w zakresie medycyny bojowej zawartość typowej apteczki średnio nadaje się do

skutecznego zaopatrywania postrzałów. Na to zwracam więc szczególnie waszą uwagę. Można również odbyć osobne szkolenie z zakresu medycyny bojowej i nie będzie to wrzucenie pieniędzy w błoto. Życie i zdrowie nie ma ceny. Ostatnią częścią kursu jest prowadzenie strzelań oraz samo strzelanie, czyli już właściwie przyjemność. Osoby mające już doświadczenie przekazują wiedzę na co zwracać uwagę, jak instruować strzelającego, jak przekazać strzelającemu podstawowe odruchy. Całość kończy się egzaminem. Dość prostym, bo w końcu jest to powtórka z przepisów, które i tak musimy znać.

W pigułce wygląda to tak:

- odpowiedni teren,

- opinia geologiczna,

- zatwierdzenie regulaminu,

- zdobycie uprawnień prowadzącego strzelanie,

- umieszczenie na strzelnicy w widoczny miejscu wymaganych dokumentów,

… i już. Możesz się pakować, jechać na swoją strzelnicę i zgodnie z prawem z niej korzystać.

Kwestie nie do końca budowlane.

Obszar w zagłębieniu wewnątrz wspomnianych naturalnych kulochwytów można zniwelować (wyrównać, podnieść, obniżyć), nie są to prace budowlane, więc nie wymaga się pozwolenia na budowę, ani nawet zgłoszenia. Dopiero tworzenie wałów ziemnych i jest uznawane jako budowa, stąd właśnie ze względu na koszty i brak procedur kładę nacisk na wykorzystanie zagłębień istniejących. Zdarzyć się może, że brakuje jednej ściany jako kulochwytu. W takiej sytuacji można stworzyć ogrodzenie z betonowych płyt drogowych. Ogrodzenie nie wymaga pozwolenia na budowę (czyli znowu cięcie kosztów) jeśli ma poniżej 2,2m i nie stanowi budowli oporowej. Takie rozwiązanie jako kulochwyt boczny nadaje się znakomicie, jako główny już zdecydowanie mniej. Żaden przepis nie określa konstrukcji kulochwytu. Osoba, która mi to poleciła zaznacza, że lepsze są płyty rozbiórkowe. Po pierwsze cena, po drugie lepszy materiał, a nie dziadostwo na chudym betonie, które rozpada się już przy wyładunku.

Wspomniałem o niskich kosztach. Poniżej koszty, które poniosłem w związku z tą inicjatywą:

Koszty jednorazowe:

- kurs prowadzącego strzelanie 500 zł (uprawnienia miałem wcześniej, ale teraz mogę zaliczyć w poczet kosztów utworzenia strzelnicy, dzięki czemu nie będzie przekłamań);

- badanie poziomu wód gruntowych 300 zł;

- opłata administracyjna za wydanie decyzji zatwierdzającej regulamin 10 zł;

- tablica informacyjna (regulamin, decyzja, plan…) i małe tablice ostrzegawcze (te nie są wymagane, ale zostały umieszczone na terenie wokół obiektu) 300 zł.

- apteczkę każdy jakąś ma, więc 0 zł, ale pojawią się wkrótce specjalizowane zestawy ratownicze do zaopatrywania postrzałów;

- podobnie telefon u prowadzącego strzelanie do wezwania pomocy w razie wypadku, też każdy ma, więc 0 zł.

Koszty pojawiające się cyklicznie (rok):

- czynsz dzierżawny XXX ;) to już moja tajemnica, zdradzę jedynie, że nawet typowy student z zapotrzebowaniem energetycznym na poziomie 500 kcal na dobę, padłby z głodu przy tej stawce;

- oczyszczanie kulochwytu z ołowiu raz na 7 lat (mój przypadek) – jeśli ołowiu będzie dużo to firma robi usługę za free (ołów jest dość drogim surowcem wtórnym), jeśli mało to wymienia grunt w miejscu opadu pocisków za kwotę około 500 zł (10 metrów szerokości kulochwytu), kwota zależna od natężenia strzelań, rozmiaru kulochwytów i poziomu wód gruntowych, oferty firmy;

- koszty prac konserwacyjnych jak np. koszenie trawy, wycinanie samosiejek drzew 100 zł;

- utrzymanie dokumentacji, książki pobytu na strzelnicy <10 zł.

W praktyce opierając się na moim przypadku można przyjąć, że koszt otwarcia to około 1100 zł, a koszty roczne zaczynają się w wersji mocno budżetowej od około 200 zł (bez czynszu). Koszty oczywiście mogą być wyższe w zależności, co będę sobie chciał tam postawić. Jakiś daszek żeby udaru nie dostać, poppery, tarcze… wiele nie trzeba na początek, ale tu kosztów nie podaje, bo każdy może mieć inną „wizję” i w związku z tym inne koszty. Bardzo mi zależy, by przez pierwsze kilka miesięcy działalności na teren strzelnicy nie wjechał sprzęt ciężki. Moim założeniem jest wyprowadzenie strzelnicy do etapu „0”. Później jako Stowarzyszenie mamy w planach oś 100m i teren 60x30m do dynamiki. Wasz teren nie musi być oczywiście tak rozległy. U mnie jest prawie 1 ha, ale można sobie znaleźć miejsce na mniejszą strzelnicę np. jedna kilkustanowiskowa oś pistoletowa 25m. Od tego etapu można zadecydować, czy będziemy sami korzystać, ze znajomymi, strzelnica na cele działalności społecznej, czy komercjalizacja i wyposażenie z Tebbex’u.

Można też pozostawić trawę, krzaki i strzelać sobie do wspomnianych na początku puszek i tosterów, czyli Arizona. Wygląda to może i kontrowersyjnie, ale jak na ironię takie właśnie mamy prawo i absolutnie wszystko, czego przepisy wymagają jest tu w poradniku oraz na przedstawionej strzelnicy zapewnione.

Uprzedzając pytania, co zrobię z „Arizoną” mogę zdradzić, że przeznaczona zostanie na działalność społeczną. Głównie na użytek klas mundurowych okolicznych szkół i pozaprogramowe zajęcia przysposobienia obronnego dla uczniów, które nasz rząd tak ochoczo

wprowadza, że data rozpoczęcia znowu została przesunięta o kolejny rok. Do tego czasu jednak kilka miesięcy strzelnica pozostanie w obecnej formie. Z jednej strony dla potwierdzenia założeń projektu, a z drugiej… no tak szczerze to nie spodziewałem się, że tak łatwo pójdzie. Spodziewałem się raczej, że z powodu minimalistycznej formy wniosku i załączników sprawa obije się co najmniej o SKO. Dzieje się jednak zupełnie na odwrót ku radości środowiska strzeleckiego. W swoich finansach „ucywilizowanie" strzelnicy mam w planach na jesień 2017, ewentualnie przełom 2017/2018.

Mity i… mity, czyli wymysły, fantazje i inne bajkowe koncesje.

Problem może trochę marginalny, ale zawierający obraz urzędniczej niekompetencji, strachu przed podjęciem jakiejkolwiek decyzji. Zjawisko szerzej znane jako urzędniczy „dupochron". Powiem szczerze, że z radością czytam kolejne wypociny jakie do mnie podsyłaliście do tej pory. Czego to ja się nie naczytałem o kulochwytach, koncesjach, że o dopuszczeniach budowlanych dla istniejącej dziury w ziemi już nie wspomnę. Jednym z ciekawszych zaleceń było zasypanie 15 metrowego wyrobiska, a później… uwaga cytuję - „usypanie koparko profesjonalnie wykonanych wałów ziemnych na wysokość minimum 5 metry" – przysłuchiwałem się z niedowierzaniem, akurat w tej sprawie miałem wątpliwą przyjemność wysłuchać mądrości przy okazji wizji lokalnej – SKO szybko doprowadziło wójta do pionu. Kolejnym wyskokiem był wymóg uzyskania koncesji na obrót(!) bronią i wtrącenia z Rozporządzenia w sprawie strzelnic garnizonowych. Były to TYLKO wtrącenia ;) całe szczęście, że światły urzędnik nakazał inwestorowi stosować jedynie do części wspomnianego Rozporządzenia, którego wymogów często nie potrafi spełnić nawet MON z praktycznie nieograniczonym budżetem i które nas, cywili nie obowiązuje. Skończyło się na szczęście na naszym monologu argumentów popartych podstawami prawnymi (patrz koniec opracowania). Przy tych „kwiatach twórczości" standardem wydaje się wtrącanie Prawa Budowlanego, choć i tu potrafi znaleźć się artysta, przy którym Tolkien to uczniak. Coś mi się wydaje, że Polacy już nie potrafią żyć bez formalnych kajdan, certyfikatów i atestów. Wszystko musi być opisane paragrafami i normami. Stworzenie prostej strzelnicy to wbrew pozorom proces niebywale łatwy i liberalny. Skąd więc ta mentalność rzucania sobie i komuś kłód pod nogi? Odpowiedź już niestety zabawna nie jest.

Stosownymi w tym miejscu wydają się być słowa Cycerona - ***Właściwością człowieka mądrego jest błądzić, głupiego – w błędzie trwać. Żyć – to myśleć.***

Mimo, że tego typu żądania to rzadkość to właśnie one rzutują negatywne na procedurę uzyskania decyzji zatwierdzającej regulamin. Większość postępowań idzie jednak stosunkowo łatwo. Utrzymując w trakcie postępowania kontakt z urzędnikami warto podsunąć im kontakt do urzędów, gdzie wnioski o zatwierdzenie regulaminu już zostały bezproblemowo rozpatrzone. Wpisując w google hasło „decyzja zatwierdzająca regulamin strzelnicy" w zaledwie kilku pierwszych wynikach znajdziecie treści takich decyzji wraz z danymi urzędów w których odbyło się postępowanie. Dwa przykłady na zachętę to Kalisz Pomorski (strzelnica opisana tu) i Hel (LeśnyDziadek). W obydwu przypadkach regulamin został zatwierdzony jeszcze przed rozpoczęciem prac mających uczynić z obiektu strzelnicę. Kalisz Pomorski – strzelnica otwarta,

Hel – strzelnica zlokalizowana w bunkrze. Chciałem opisać również postępowanie ze strony urzędnika, ale odpuściłem sobie. Zadzwoniłem to jednego urzędu (chyba Bydgoszcz lub coś w bliskiej okolicy), do pracownika działu OC w urzędzie i zapytałem jak to wygląda z jego strony. Odpowiedział, że tu za bardzo nie ma czego opisywać. Sprawdza się przedłożony regulamin w zakresie zgodności z regulaminem wzorcowym i tyle, żadna filozofia – stwierdził. Wywnioskowałem również, że ten Pan odrobił lekcje, bo cytował niemal słowo w słowo niektóre wypowiedzi z for poświęconych broni palnej. Jednak w urzędach internet przydaje się nie tylko do oglądania śmiesznych kotków na YouTube. Takie podejście się chwali.

Dlaczego jednak zaczynamy sami szkodzić naszemu środowisku? Komunistyczne i (nad)opiekuńcze Państwo wystarczająco niszczy strzelectwo w Polsce. Po chwili odwilży musimy się szykować na kolejne uderzenie w strzelców cywilnych ze strony UE. W tej sytuacji razi mnie kolejne bardzo negatywne zjawisko. Drobnomieszczańskie dorobkiewiczostwo wśród nas samych. Wśród strzelców, pasjonatów. Nie widać tego na forach specjalistycznych poświęconych broni palnej, bo tam „magik od strzelnic" w kilka minut dostanie bana, ale grupy facebook'owe to wylęgarnia akwizytorów. Kiedy ktoś zapyta o organizowanie strzelnicy to w ciągu 5 minut ma kontakty do „atesterów", firm oferujących drogie ekspertyzy akustyczne, doświadczonych w usypywaniu certyfikowanych wałów ziemnych architektów, opinie balistyczne dla strzelnic (cokolwiek by to nie było). Standardem są LOK'owskie atesty, ale i studenciaki z WAT'u oferują tego typu usługi. Często jelonek się znajdzie i właduje niepotrzebnie pieniądze, a później sam powiela opinię jak to wiele wymagań trzeba spełnić, głównie ze strachu, że konkurencja go zje. Wolny rynek może i mamy, szkoda jednak, że w tak dziadowskiej formie. Potencjał w strzelectwie jest ogromny porównując chociażby ilość broni i strzelców w Czechach, czyli kraju będącym w niemal identycznej sytuacji geopolitycznej zarówno obecnie, jak i w przeszłości. Po co więc rozszarpywać obecne marne zyski i dusić się w tym małym kółeczku wzajemnej adoracji? Z jednej strony wyrywamy strzelectwo z jednej kliki, a z drugiej to, co uratowane kroją jak tort kolejne grupy interesów w sposób najbardziej nachalny jaki tylko może być. Najpierw trzeba stworzyć strzelectwo, stworzyć ten rynek, a dopiero później czerpać korzyści, a nie rozszarpywać to, co ledwie kiełkuje. Działalność społeczna jeszcze nikogo nie zabiła, a potrzebna jest jak nigdy, właśnie teraz. Nie będzie strzelnic, nie będzie strzelectwa!

Przykłady takiego dziadowania „kolegów strzelców” w odpowiedzi na jedną z próśb o pomoc.

[redacted] Akty prawne, normy ... to jedno, użyteczność strzelnicy, ergonomia rozwiązań to drugie... Może jednak [redacted] kogoś z doświadczeniem do konsultacji ... czasem warto się podzielić ...
Lubię to! · Odpowiedz · 1 czerwca o 16:08

[redacted]
Lubię to! · Odpowiedz · Wczoraj o 08:57 · Edytowany

[redacted] Napisz odpowiedź...

[redacted] Tylko nie wiem czy potraktuje to jako pomoc koledze, czy konkurencję
Lubię to! · Odpowiedz · 2 · 1 czerwca o 16:14

[redacted] Cześ [redacted] Dogadajmy sie Z pozdrowieniami strzelający architekt
Lubię to! · Odpowiedz · 2 · 1 czerwca o 16:55 · Edytowany

A tym kończy się bezmyślne słuchanie specjalistów.

[redacted] Znajomy zrobił na swoim polu, na razie utopił w tym kilkaset tyś pln. Projekt, pozwolenie na budowę, koparki, spychacze, odwodnienie terenu. Do tego "życzliwi" sąsiedzi. Powodzenia [redacted]

Oczywiście zdarza się też zabawa w proroka.

[redacted] Jeśli masz pozwolenie na broń a Zakładam że masz to powinieneś wiedzieć że to jest strasznie śliski temat założenie swojej strzelnicy wymaga mnóstwo pozwolenie a później każdy pierwszy lepszy ci ja zamknie i jeszcze Pójdziesz siedzieć
Lubię to! · Odpowiedz · 6 godz.

A tego sam nie potrafię skomentować.

[redacted] Pozostaje ewentualnie opcja nielegalna...kup sobie tlumik ,znajdz jakas miejscowke gdzie nikt nie chodzi w jakims wawozie czy bagnach i tam strzelaj..swoja droga to glupie ze nie mozna strzelac u siebie jesli ma sie miejsce...maja ludzie wiatrowki i nawet nie slychac zeby ktos kogos postrzelil albo chociarz wybil szybe.
Lubię to! · Odpowiedz · 20 godz.

Wybrane przepisy pomocne w postępowaniu zatwierdzającym regulamin strzelnicy i odwołaniu od decyzji odmownej do SKO.

KPA Art. 6 Organy administracji publicznej działają na podstawie przepisów prawa – znaczenie dość proste. Urzędnik może wymagać tylko tego, co jest zapisane w treści przepisów. Nie dopuszcza się nakładania dodatkowych wymogów tylko i wyłącznie dlatego, że urzędnik tak chce.

Ustawa o zmianie Ustawy Prawo Budowlane oraz zmianie niektórych ustaw z dnia 27 marca 2003 roku - rozpoczęła obowiązywać od 11 lipca 2003 roku. Konkretnie interesuje nas strzelców Art. 5 zmieniający UoBiA. Wcześniej wójt, burmistrz (prezydent) wydawał dwie decyzje. Decyzje zatwierdzającą regulamin i decyzję dopuszczającą strzelnicę do użytkowania o niejasnych zasadach. Po zmianie, w obecnym brzmieniu Art. 47 UoBiA mówi tylko o zatwierdzeniu regulaminu. Zatwierdzenie regulaminu stało się jednocześnie jedynym postępowaniem dopuszczającym strzelnicę do użytkowania. UWAGA! Postępowania rozpoczęte przed 11 lipca 2003 roku muszą zostać zakończone zgodnie z przepisami obowiązującymi na dzień rozpoczęcia postępowania. Zapamiętajcie, ta informacja przyda się wraz z omówieniem treści pewnego orzeczenia.

Art. 92. Konstytucji
1. Rozporządzenia są wydawane przez organy wskazane w Konstytucji, na podstawie szczegółowego upoważnienia zawartego w ustawie i w celu jej wykonania. Upoważnienie powinno określać organ właściwy do wydania rozporządzenia i zakres spraw przekazanych do uregulowania oraz wytyczne dotyczące treści.
2. Organ upoważniony do wydania rozporządzenia nie może przekazać swoich kompetencji, o których mowa w ust. 1, innemu organowi.
Artykuł ten określa tryb wydawania i działania rozporządzeń, oraz, co ważne w naszym przypadku w ust. 2 został zawarty zakaz subdelegacji. Jakie jest działanie w przypadku postępowania zatwierdzającego regulamin strzelnicy? Art. 46 ust. 3 zobowiązuje MSWiA do wydania rozporządzenia, które nam jest znane jako Rozporządzenie w sprawie wzorcowego regulaminu strzelnic. Zakaz subdelegacji zabrania w Rozporządzeniu dalszego oddelegowania do innych resortów. W tym przypadku często urzędnicy wymagają dopuszczenia na zasadach Prawa Budowlanego. Nie może mieć miejsca takie działanie. Dopuszczalne byłoby to tylko i wyłącznie, gdy w samej UoBiA istniała delegacja do Ministra właściwego dla spraw budownictwa lub wspólna dla MSWiA i resortu budownictwa. Jest tylko delegacja do MSWiA, więc żadne wtrącenia z Prawa Budowlanego nie mogą mieć miejsca.

Rozporządzenie zmieniające rozporządzenie MSWiA w sprawie wzorcowego regulaminu strzelnic z 4 marca 2002 roku. Osobiście uważam ten akt prawny za przełomowy w procesie tworzenia strzelnic tak samo jak nowelę UoBiA z 2011 uważa się za przełom w zakresie wydawania pozwoleń do posiadania broni (chociaż jedno i drugie to bubel). W treści rozporządzenia wymagany umieszczony w widocznym miejscu „atest" strzelnicy został zastąpiony „decyzją dopuszczającą strzelnicę do użytkowania". Jak już wspominałem, jedyną taką decyzją w treści UoBiA jest więc obecnie decyzja zatwierdzająca regulamin strzelnicy. Zapisu traktującego o

ateście obecnie nie ma, więc bezzasadne jest wymaganie tego dokumentu w postępowaniu zatwierdzającym regulamin strzelnicy (Art. 6 KPA). Rozporządzenie to określa również obecnie obowiązujący zakres danych umieszczanych w książce rejestru pobytu na strzelnicy, od siebie zalecam również zawierać datę przy konkretnych wpisach. Pojawiła się również bardzo ciekawa zmiana, a raczej naprawa poważnego błędu. Przed zmianą strzelać można było jedynie do tarcz strzeleckich, co czyniło nielegalnym strzelanie do popperów, rzutek… puszek :) Po tej zmianie sami określamy, który przedmiot jest celem na strzelnicy. Reszta zmian to już z kosmetyka.

Wyrok WSA w Poznaniu z 2005-10-25 II SA/Po 2807/03.
W skrócie. Organ wydał decyzję zatwierdzającą regulamin, która jest obecnie jednocześnie decyzją dopuszczającą strzelnicę do użytkowania. Strzelnica przez krótki czas nawet działała. Trochę było tam samowoli budowlanej, ale to nieistotne w kontekście obecnych przepisów i założeń tego poradnika. Następnie organ unieważnił decyzję zatwierdzającą regulamin i nakazał uzyskanie dodatkowo decyzji dopuszczającej strzelnicę do użytkowania. Zarządca strzelnicy zaczął się odwoływać. Sprawa trafiła w końcu do WSA. WSA w Poznaniu przyznał rację organowi, który unieważnił decyzję o zatwierdzeniu regulaminu strzelnicy. **Ja się z tym wyrokiem w pełni zgadzam. Zgadzam się, że w tamtym przypadku musiały być wspomniane dwie decyzje mimo, że to wyrok z czasów, gdy obowiązywały już obecne przepisy.** Teraz macie mentlik w głowie. Facet cały czas powtarza, że tak nie można, a teraz przyznaje rację i przeczy sobie. Wcale jednak nie przeczę sobie. Cały szkopuł w datach i Art. 7 ust. 1 wymienionej trzy akapity wcześniej ustawy zmieniającej Prawo Budowlane oraz niektóre ustawy. Postępowanie o zatwierdzenie regulaminu zostało wszczęte jeszcze za czasów obowiązywania starych regulacji. Wspomniany artykuł nakazuje rozpatrywanie postępowań rozpoczętych przed wejściem w życie Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o zmianie ustawy - Prawo budowlane oraz o zmianie niektórych ustaw w myśl przepisów obowiązujących na dzień wszczęcia postępowania. Treść wyroku nie precyzuje daty wszczęcia postępowania w przypadku przedstawionym w wyroku, ale wspomniane zawieszenie postępowania, datowane na czerwiec 2003 wyraźnie wskazuje, że postępowanie zostało wszczęte jeszcze w czasie obowiązywania starych przepisów sprzed 11.07.2003. Datowanie samego wyroku WSA na 25.10.2005, więc w czasie obowiązywania obecnych przepisów jest nieistotne. Omówienie tego wyroku jest ważne, ponieważ stosunkowo często organ podpiera się nim w decyzji odmownej, sugerując się zapewne datą wyroku.

Założenie było mniej więcej takie:

Tego Pana chyba nie muszę przedstawiać, koncepcja podobna.

Na czas publikacji poradnika po kilku strzelaniach teren wygląda tak:

Teraz trochę magii. Tu mamy drogę prowadzącą do jakiegoś dołu.

A po 10 minutach jest to… droga na strzelnicę.

SUGESTIE DOTYCZĄCE ZACHOWANIA BEZPIECZEŃSTWA

Nie ma obowiązku grodzenia terenu. Poza tablicą informacyjną zawierającą regulamin, decyzję dopuszczającą strzelnicę do użytkowania itd. nie wymaga się również oznaczania terenu. Polecam jednak obręb strzelnicy oznaczyć tablicami ostrzegawczymi lub jeśli ktoś już chce ogrodzenie to niezastąpiona będzie jako rozwiązanie budżetowe siatka leśna. U nas teren dookoła jest oznaczony obecnie tablicami T423 „UWAGA STREFA NIEBEZPIECZNA".

Stworzenie strzelnicy zostało zgłoszone mimo braku tego obowiązku w najbliższym komisariacie Policji. Skorzystałem z porady jednego z kolegów, którego dość licznie odwiedziła grupa interwencyjna. Skończyło się na okazaniu dokumentacji strzelnicy, ale ja chciałem uniknąć takiej wizyty podczas pierwszego strzelania i wam również zalecam. Choćby po to, żeby nie robić Policji niepotrzebnej roboty, a sobie stresu.

Poinformowałem również miejscowe Stowarzyszenie zrzeszające motocross'owców, gdyż widać było ślady ich treningów. Wjechanie motocyklem w środek treningu strzeleckiego może być dość dużym zaskoczeniem, zarówno dla motocyklisty jak i strzelców.

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy współpracowali ze Stowarzyszeniem Strzeleckim GARMIN. Dziękuję również użytkownikom for specjalistycznych za podzielenie się bezcenną wiedzą.

Wasze doświadczenia, spisane tutaj pomogą w stworzeniu kolejnych strzelnic i obaleniu mitów, które nagromadziły się w temacie tworzenia strzelnic amatorskich.